SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA, DNIA 27 LIPCA 1927 ROKU. Nr. 204.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558 Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

Julja z Michaelów Winterowa

po długich i ciężkich cierpieniach oddała Bogu ducha w dniu 25 Lipca 1927 r., przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 27 Lipca r. b. o godzinie 6 wieczorem z domu żałoby na cmentarz w Niwce, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

mąż, synowie, córki, synowe, zięć, i rodzina.

4775

ZGON PRYMASA WĘGIERSKIEGO.

Budapeszt, 26-7. — Kardynał prymas Czernoch zmarł dziś o godzinie 6 zrana, przeżywszy lat 75.

Budapeszt, 26-7. — Dziś przed południem odbyło się w Esztergo otwarcie testamentu zmarłego kardynała Czernocha, w którym kardynał zapisuje cały swój majątek ruchomy i nieruchomy kościołowi katolickiemu. Pogrzeb odbędzie się w piątek przed południem.

ROZRUCHY W SOWIECKIEM ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.

Moskwa, 26-7. — Otrzymano tu z Tyflisu alarmujące pogłoski o poważnych rozruchach robotniczych, jakie wybuchły w zagłębiu naftowem Groznieńskiem. Dla stłumienia rozruchów władze zmuszone były użyć oddziałów wojskowych. Przyczyny rozruchów i bliższe szczegóły dotąd nieznane.

PICK WYPUSZCZONY.

Wiedeń, 26-7. (AW.) Komunistyczny poseł do Reichstagu p. Pick został dziś wypuszczony na wolność i odstawiony do granicy niemieckiej.

ś. † p.

JULJA Z MICHAELOW

EMILOWA WINTEROWA

Długoletni Członek miejscowych Towarzystw Kulturalno-Oswiatowych, Honorowy Członek T-wa „Sokół" w Niwce i Niestrudzona działaczka na niwie społecznej, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 25 lipca 1927 r., w wieku lat 60.

Eksportacja zwłok z mieszkania na cmentarz w Niwce nastąpi dnia 27 lipca o godzinie 6 wieczorem.

O tej bolesnej stracie, poniesionej w Osobie ś. p. Zmarłej, zawiadamiają:

T-wo Muzyczno-Dramatyczne, T-wo „Sokół", Straż ogniowa kop. „Niwka", Liga Obrony Powietrznej Państwa.

4780

ś. † p.

AURELJA z OSSOWSKICH DOBRZANSKA

Najukochańsza żona i nieodżałowana nasza Matka po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w dniu 26 Lipca 1927 r, przeżywszy lat 74

Wyprowadzenie zwłok do kościoła, a później na cmentarz parafjalny w Czeladzi nastąpi w dniu 27 lipca o godz 7-ej wieczorem.

O czem zawiadamiają w nieutulonym żalu, stroskani

Mąż, córki, zięciowie i wnuki.

Wynik wyborów na Wołyniu.

POLSKI STAN POSIADANIA ZWIĘKSZYŁ SIĘ O 3,6 PROC.

Warszawa, 26.7 (Tel. wł.) Wynik wyborów w województwie Wołyńskim w 80 gminach wiejskich na ogólną ilość 95 przedstawia się następująco:

Powiat Dubno: Polacy 25 mandatów, Rusini 100, Czesi 10, żydzi 15.

Powiat Włodzimierski: Polacy 9, Rusini 55, Czesi 1.

Pow. Kostopolski: Polacy 6, Rusini 16, Niemcy 1, żydzi 1.

Pow. Kowelski: Polacy 28, Rusini 121, Czesi 1, żydzi 7.

Pow. Krzemieniecki: Polacy 36, Rusini 128, żydzi 7.

Pow. Lubomilski: Polacy 17, Rusini 66.

Pow. Łucki: Polacy 28, Rusini 76, Czesi 2, Niemcy 5, żydzi 4.

Pow. Rówieński: Polacy 8, Rusini 62, Czesi 1, Niemcy 1.

Pow. Włodzimierski: Polacy 32, Rusini 40.

Pow. Zdołbunowski: Polacy 15, Rusini 30, Czesi 4, żydzi 1.

Zestawienie z poprzedniemi wyborami wskazuje, że stan posiadania polski wzrósł o 3,6 proc.

Wrzenie wśród kolejarzy.

ZAPOWIEDŹ MASOWYCH WIECÓW PROTESTACYJNYCH.

Warszawa, 26-7. — Projekt ustawy o uposażeniu kolejarzy przedłożony związkom zawodowym przez ministra komunikacji **godzi bezpośrednio w pracowników nieetatowych.** Przewiduje on wynagrodzenie tych pracowników według cen rynkowych, które **ustalać mają dyrekcje, względnie naczelnicy wydziałów.**

Gdy się zważy, że pracownicy nieetatowi wykonują tę samą pracę co etatowi, jest rzeczą jasną, że ustalenie wynagrodzenia według cen rynkowych, jak to przewiduje projekt ministra komunikacji, byłby wielką krzywdą dla nich i wywołałby niebezpieczne wrzenie. Pracownicy kolejowi, których o treści projektu zawiadomiły już związki zawodowe, **zapowiadają już dziś masowe wiece protestacyjne,** których ostatecznym skutkiem może być strajk generalny.

Należy dodać, że pracowników nieetatowych jest **około stu tysięcy** i że stanowią oni 60 proc. ogółu kolejarzy.

Asy lotnictwa polskiego

POPISYWAĆ SIĘ BĘDĄ NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LOTNICZYCH.

Warszawa, 26-7. (AW.) „A B C" donosi, że w sierpniu rb. szereg lotników polskich ma wziąć udział **w międzynarodowych popisach lotniczych.** Dnia 15 sierpnia rb. odbędzie się w Zurychu konkurs z udziałem **lotników polskich: płk. Kossowskiego, bohatera lotu Warszawa — Tokio mjr. Orlińskiego i por. Cichockiego.** Drugi lot międzynarodowy t. zw. lot małej ententy odbędzie się 28 i 29 sierpnia rb. z Belgradu przez Pragę, Warszawę, Bukareszt z powrotem do Belgradu. W tym drugim locie (2.700 klm.) wezmą z naszej strony udział: kap. Popiel, por. Kalina, Szalasz, Wiśniowski, Czechowski oraz kapitanowie Orlos i Jaryna.

Pod strażą policji

OBRADOWAŁ PARLAMENT AUSTRJACKI.

Wiedeń, 26-7. (AW.) Przebieg dzisiejszego posiedzenia parlamentu jest jak dotychczas spokojny. **Przed gmachem stoi silny oddział policji z karabinami, kontrolując wchodzących.** Nie wydano biletów na galerję dla publiczności, a obecni na niej są członkowie rady związkowej i rady miejskiej. Loża dziennikarska jest przepełniona.

Dyskusję zagaił kanclerz Seipel, przedstawiając **spokojnie i rzeczowo przebieg krwawych wypadków oraz potępił** orzeczenie ławy przysięgłych w sprawie zajść w Schottendorfie. Podczas jego przemówienia przyszło tylko raz **do burzliwej sceny,** gdy kanclerz Seipel oświadczył, że interwencja wojska w rozruchach zapobiegłaby katastrofie, czemu sprzeciwił się burmistrz Wiednia. **Nerwowość wzrosła,** gdy poseł Bauer począł przemawiać imieniem opozycji. Jeżeli dzisiejsze posiedzenie przejdzie spokojnie, spodziewa się, że sesje ukończą się do tygodnia.

Benzyna, rewolwer i skok z piętra.

STRASZNA SCENA W JASKINI GRY.

Wiedeń, 26.7. (AW) „Die Stunde" donosi z Paryża: W kasynie gry w Monte Carlo doszło wczoraj wieczorem do strasznej sceny.

Jeden z gości przegrawszy znaczną sumę pieniędzy, wyjął flaszkę z benzyną i usiłował podpalić oblany benzyną stół do gry. Zdołano mu w tem przeszkodzić a wówczas szaleniec wyjął rewolwer i począł strzelać na oślep, nie raniąc na szczęście nikogo.

Powstała panika i publiczność rzuciła się ku wyjściu. Następnie szaleniec podbiegł do okna i wyskoczył przezeń, raniąc się ciężko, poczem w drodze do szpitala zmarł.

NOWY DYREKTOR B. G. K.

Warszawa, 26.7 (Tel. wł.) Sekretarz Banku dyskontowego p. Leon Barysz obejmie stanowisko dyrektora Banku gospodarstwa krajowego na miejsce ustępującego p. Szymańskiego.

Gen. Zymierski przed sądem.

(Szesnasty dzień rozpraw.)

W szesnastym dniu rozpraw sądowych przesłuchano w dalszym ciągu świadków oskarżenia oraz rozpatrywano wnioski stron co do dalszego powołania świadków.

Sensacją dnia był atak prokuratora skierowany „przeciw... „Głosowi Codziennemu“, — niema zatem prawie dnia, aby na przewodzie sądowym nie zajmowano się prasą. Wczorajsze wnioski prokuratora mec. Szurlej określił jako wnioski polityczne.

SPRAWA GAŚNIC.

O godzinie 9 m. 30 rano przewodniczący gen. Sikorski otwiera posiedzenie sądu. Pierwszy zeznaje **św. mjr. Szubert**, członek Korp. Kontrol. Świadek zeznaje, że przeprowadzał swego czasu dochodzenie w centralnych składach samochodowych M. S. Wojsk., które okazało się niekorzystne dla wyrobów firmy „Tank“. Wiosną 1925 roku świadek informował o tem gen. Żymierskiego.

Przew.: Na śledztwie pan stwierdził, że było to jesienią 1925 r.

Św.: Mogło to być na jesieni.

Po wyjaśnieniu gen. Żymierskiego, który stwierdza, że mjr. Szubert informował go wiosną 1925 r. Świadek zeznaje, że mogło to być wtedy. Byłyby to informacje ogólne.

Św. ppułk. Tyszewicz, członek Korpusu Kontrolerów, wyraża się również nieprzychylnie o wyborach firmy „Tank“. (gen. Żymierski oskarżony jest m. in. o to, że działał na niekorzyść firmy „Tank“).

Następny **św. Ant. Więckowski**, współwłaściciel firmy „Tank“ mówi o trudnościach, jakie spotykały ofertę firmy „Tank“ w szefostwie administracji armji.

Przew.: Czy szykanowano pana w szefostwie przy otrzymywaniu dostawy?

Św.: Dochodziły mnie wiadomości, że jestem umieszczony na czarnej liście, która wyklucza od dostaw dla wojska.

Przew.: Czy świadek wiedział o raporcie Mianowicza?

Św.: Nie, nie wiedziałem. Wiem jednak, że Mianowicz po wyjściu z firmy zapowiedział zemstę.

Przew.: Czy „Tank“ produkował akcesorja samochodowe?

Św.: Tak jest. Była to nasza specjalność.

Wobec sprzeczności zeznań świadków: Więckowskiego i Mianowicza mec. Szurlej prosi o ich konfrontację, co też sąd uchwala.

JESZCZE JEDEN ŚWIADEK WPADŁ.

Św. Parczewski, zeznaje, że na prośbę Saksona podpisywał deklarację o podziale akcyj, przyczem część udziałów „Protekty“, należącą do dyr. Saksona zapisano na jego rachunek w Banku Zjednocz. Kooperatyw. Dyr. Sakson wyrażał się do świadków w obecności osób trzecich, że nie będzie miał z tego powodu przykrości.

Prok.: Jaki był wówczas pański majątek?

Św.: Mój stan majątkowy był wówczas bardzo lichy.

Prok.: Czy był pan szoferem?

Św.: Ukończyłem szkołę szoferską.

Prok.: Jak pan mógł wobec tego nabyć dla siebie majątek?

Św.: Był to owoc pracy mojej i żony.

Na następne pytania świadek wyjaśnia, że chociaż majątek wart jest 30.000 złotych, jednak jest on obdłużony, wobec czego majątek ów świadek mógł nabyć. Kupując ziemię liczył na pomoc rodziny.

Prok.: Czy jednak majątek ten nie należy do posła Popiela?

Św.: Nie, należy on do mnie i do mej żony.

Prokurator stwierdza, że z wywiadu jaki przeprowadziła z jego polecenia żandarmerja wynika, że majątek ów został nabyty na rzecz posła Popiela, na stwierdzenie czego— prokurator wnosi o przesłuchanie św. Zygmunta Rabskiego i załączenie wywiadu żandarmeryjnego. Po zaprzeczeniu ze strony świadka, prokurator wnosi o niezaprzysiężenie tegoż, zachodzi bowiem prawdopodobieństwo, że świadek zeznał nieprawdę.

N. P. R. I „GŁOS CODZIENNY“... PRZED SĄDEM

Mec. Szurlej w replice uzasadnia swe stanowisko, w którem domaga się odrzucenia wniosków prokuratora.

Prok.: Z funduszów wojskowych żywiła się „Protekta“ z której z kolei żywiła się N.P.R. Z tych pieniędzy wydawany jest „Głos Codzienny“, który za swoje tendencyjne sprawozdanie z procesu gen. Żymierskiego będzie odpowiadał gdzieindziej. Nie jest dopuszczalne, aby partja polityczna żyła z pieniędzy skarbowych.

Po tem oświadczeniu, prokurator wnosi o powołanie na świadków b. członków partji, Dagmana i Kühna, którzy mają stwierdzić prawdę słów prokuratora.

Świadkowie ci mają także przedstawić stosunki majątkowe red. Kwiecińskiego. Prokurator obiecał przedstawić kwoty izby skarbowej, z których ma wynikać, że red. Kwieciński majątku nie posiadał.

Mec. Szurlej:

Proces gen. Żymierskiego — mówi obrońca — miał być pozbawiony momentów politycznych, a tymczasem łączenie sprawy z osobą posła Popiela i N. P. R. idzie po tej linji. Przewodniczący zastrzegł sobie decyzję sądu na później. W sprawie zbadania św. Rabskiego, przewodniczący postanowił przychylić się do wniosku prokuratora i świadka przesłuchać. Kwestja załączenia wywiadu żandarmerji w sprawie stosunków majątkowych św. Parczewskiego została odłożona na później. Także decyzję co do zaprzysiężenia św. Parczewskiego przewodniczący zastrzegł sobie na później.

RACHUNKI W BANKU ZJEDN. KOOP.

W dalszym ciągu zeznają: **św. Kruk** podporucznik, były buchalter w firmie „Protekta“, oraz **św. Wiktor Choliński**, buchalter w Banku zjednoczonych kooperatyw.

Św. Choliński zeznaje, że w Banku były rozmaite nienormalności w prowadzeniu w rachunkach i w księgowaniu. Zapisywano istniejące sumy na rachunek kapitału zakładowego, oraz dokonywano fikcyjnych wpłat np. na rachunek Parczewskiego.

Następny świadek Józef Choliński potwierdza zeznania poprzedniego świadka o fikcyjnej rachunkowości w Banku Zjedn. Kooperatyw, oraz stwierdza istnienie nienaturalności w prowadzeniu ksiąg.

Św. ppłk. Ludwik Tangel, szef wydziału budżetowo-kredytowego w M. S. Wojsk., członek korp. kontrolerów zeznaje, że firma „Zieliński“ zwracała się ze swemi ofertami bardzo natarczywie, oraz wyjaśnia sprawę przetargów na gaśnice.

Przew.: Czy firmom ubiegającym się o dostawy udzielano zaliczek?

Św.: Tak, udzielano zaliczek na popieranie fabryk krajowych, gdyż inaczej firmy polskie, trudniące się produkowaniem wyrobów wojennych nie mogłyby egzystować.

Po zeznaniach tego świadka, przewodniczący zamyka posiedzenie.

Rozbudowa Gdańska.

20 MILJONÓW GULDENÓW NA ROZBUDOWĘ PORTU.

Gdańsk, 26-7. (AW.) Wczoraj nastąpiło podpisanie pożyczki dla rady portu wolnego miasta Gdańska w wysokości 20.000.000 guldenów. Oprocentowanie wynosi 6 i pół proc. z terminem 25 lat. Pożyczka udzieloną została przez nowojorski dom bankowy Blair et Co.

Jest to już druga z rzędu pożyczka dla rady portu na rozbudowę portu gdańskiego, który w obecnym stanie nie jest w stanie uczynić zadość potrzebom wielkiego handlu z Polską.

„Baltische Presse“ zaznacza, że przez rozbudowę i modernizację urządzeń portowych Gdańsk będzie mógł konkurować z portami niemieckiemi morza Północnego i z portu pro wincjonalnego przeistoczy się w wielki port europejski.

LITWA TRWA W UPORZE.

Wilno, 26-7. — Z Kowna donoszą: Premjer Waldemaras udzielił dziennikarzom „Judische Stimme“ wywiadu. Prasa zagraniczna — oświadczył Waldemaras — pisze o rzekomych rokowaniach pomiędzy Litwą a Polską. Premjer dalszych wyjaśnień w tej sprawie nie udzielił twierdząc, że niepodobna mówić o tem, czego jeszcze niema. Litwa nie prowadzi z Polską żadnych rokowań. Gotowa jest ona rokowania te rozpocząć, o ile Polska uzna pretensje litewskie do Wilna. Jak dotąd jednak Polska żadnych ustępstw w tym kierunku nie uczyniła.

GDZIE BYŁO TRZĘSIENIE ZIEMI?

Wiedeń, 26-7. (AW.) Dziś odczuto w Wiedniu i okolicy o godz. 1.15 popoł. pocowne trzęsienie ziemi. Szkód nie było.

Echa śląskie.

POLEPSZENIE PRODUKCJI HUT.

Produkcja hut na Górnym Śląsku w czerwcu r. b. wykazuje pewne małe polepszenie w stosunku do maja. W szczególności wyprodukowano w czerwcu 33.666 ton surówki odlewniczej, 65.917 ton stali, 66.657 ton gotowego materjału żelaznego. W stosunku do maja nastąpiła poprawa w dziale stali i gotowych wyrobach żelaznych. Cyfry dotyczące ogólnego zbytu wykazują, iż rynek krajowy staje się coraz więcej pojemny i pochłania już około 75 — 80 proc. całej produkcji żelaza. Liczba robotników zatrudnionych w hutnictwie w ciągu czerwca b. r. wzrosła o 354 osób, t. j. do cyfry 26.198 osób. W stosunku do czerwca 1926 r. zwiększyła się ona o 5.627 osób.

ODROCZENIE ROZPRAWY.

Wyznaczony na wczoraj proces o szpiegostwo przeciw Ludwikowi Dolnickiemu z Bytomia, Brunonowi Hanusowi z Katowic, Pisarkowi i Grossowi z Bytomia został na wniosek prokuratora Piechowicza z powodu niestawienia się kilku świadków odroczony.

POŚWIĘCENIE DOMÓW MIESZKALNYCH

W Ligocie odbyło się uroczyste poświęcenie kompleksu domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych. Ogółem poświęcono 15 domów mieszkalnych mieszczących w sobie 67 mieszkań. Koszta budowy wyniosły 1.700.000 zł. wyasygnowanych przez emerytalną kasę kolejową.

SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW.

W procesie przeciwko przemytnikom, który odbył się w Katowicach skazano każdego z członków bandy na karę po 2.000 złotych, zaliczając im za areszt prewencyjny po 50 zł. za dobę.

OSOBISTE

Zawiadamiamy, że dnia 26 go czerwca b. r. w assystencji ks. Prałata ZYZNIEWSKIEGO odbyła się uroczystość zaręczynowa p. JERZEGO PNIEWSKIEGO z panną MARJĄ JĘDROSZÓWNĄ i p. LEONA JĘDROSZA z panną IRENĄ PNIEWSKĄ

z prośbą uprzedzamy rodzinę p. Andrzeja Szczurowskiego że o ile nie ustanie rozgłaszać wszelkiego rodzaju plotek i bezpodstawnie wtrącać się do naszych spraw rodzinnych — będzie ponosić odpowiednie skutki.

4778 A. Pniewska, A. Jędroszowa.

Niniejszym zawiadamiamy, że na zasadzie aktu z dnia 21 lipca r. b. L. R. 5316 zeznanego przed rejentem Dr. STEFANEM GÓRĄ w Zakopanem

spólnik p. KAZIMIERZ DĄBROWSKI

wystąpił z naszej Firmy, zrzekając się wszystkich praw, przysługujących mu z tytułu spółki.

Polecając Firmę naszą, która nadal pracować będzie w dotychczasowym zakresie, łaskawej pamięci P. T. Odbiorców, mamy zaszczyt pozostać

z poważaniem

„VIS“

Towarzystwo Handlowo - Przemysłowe Sp. z o. o.

Sosnowiec, ul 3-go maja r. 17 tel. 1-10.

Wiadomości ze stolicy.

NADUŻYCIA W DYREKCJI WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI. Przed kilku dniami ukazały się w prasie notatki o nadużyciach popełnianych przez urzędników w dyrekcji wodociągów i kanalizacji. Obecnie sprawę tę wyjaśniono. Przedstawia się ona następująco: na początku r. 1925 kierownik sekcji opłat za wodę Władysław Adolt wraz z głównym kasjerem Roniszem, dobrawszy sobie zaufanych ludzi z miasta poczęli popełniać nadużycia.

Owymi najbardziej „zaufanymi“ byli bracia Aron i Szyja Petszoftowie, właściciele posesji nr 27 przy ul. Ogrodowej. Braciszkowie zbierali od innych właścicieli domów należności za wodę, pozwalając im płacić na raty, wystawiając natomiast pokwitowania na całkowitą sumę. Tłomaczyli oni właścicielom domów, że magistrat ma wzgląd na ich zobowiązania finansowe i że oni właśnie w ten sposób ściągają sobie należne im sumy.

Petszaftowie zarabiali na tym interesie 25 proc., resztę zwracali urzędnikom, którzy pieniądze przekazywali... do własnych kieszeni.

Ponieważ tego rodzaju kombinacje bardzo się opłacały (do czasu, oczywiście!) więc w biurze zawiązała się druga grupa defraudantów, składająca się z Kazimierza Bączkiewicza, Antoniego Jackowskiego i Marcelego Latawca.

Trójca ta w swych kombinacjach wzorowała się na metodach postępowania pp. szefów, stosując zresztą i własne pomysły, jak np. fałszowanie przekazów pocztowych, które były wypłacane właścicielom domów.

Ponieważ urzędnicy - malwersanci wiedzieli o swych przekroczeniach, więc zawiązało się ciche towarzystwo wzajemnej adoracji nieprzeszkadzania sobie. Obie partje nietylko, że nie przeszkadzały sobie, ale były w stałym kontakcie, służyły sobie radami itd. Pozatem bywali razem w restauracjach, bawili się i wspólnie przepuszczali zdefraudowane pieniądze.

Zdefraudowane sumy, jak dotąd ustalono wynoszą około 75.000 zł. Nie jest to jeszcze suma wyraźnie ścisła. Dalsze sprawdzanie ksiąg trwa. Nadużycia te trwały do dnia 15 lipca r. b.

WYKRYCIE DOMU GRY. Brygada lotna urzędu śledczego w Warszawie wzięła pod obserwację dom nr. 43 przy ulicy Mokotowskiej i mieszkanie nr. 20, należące do Franciszka Krowińskiego, „przemysłowca“. Przed zamknięciem bramy we wspomnianym domu, w jednem z mieszkań, ulokowało się kilku wywiadowców. Przeczekali oni do północy, ukrywszy się za węglem sieni. Gdy kilku gości wchodziło do potajemnego domu gry, wywiadowcy wtargnęli wraz z nimi do wewnątrz. Trzech z nich opanowało mieszkanie, czwarty zaś zawiadomił telefonicznie oczekującego w pobliżu komisarza, który niezwłocznie w asyście policji udał się na górę, gdzie mieścił się wytwornie urządzony dwupokojowy lokal. W pierwszym pokoju był suto zastawiony stół. Pokój ten nosił charakter jakiejś sali „badalnej i był specjalnie urządzony w tym celu, aby, gdy wkroczy policja, zastała tam uczestników przy libacji. Drugi pokój zastawiony był zielonymi stolikami i tam to odbywał się hazard. Obydwa pokoje (oraz kuchnia) obite były makatami i gobelinami i wszystkie miały gęsto zasłonięte okna. Wytworny lokal zaopatrzony był w telefon, przy którym stale pełniła dyżur młoda kobieta, podobne dyżury pełniły kobiety w oknach przez maleńkie szparki w dywanach, oraz w korytarzach, a nawet i na ulicy. Przy stołach gry zastano znanych graczy, których nazwiska brzmią: Mieczysław Majoracki, prowizor farmacji, Józef Lobodziński, handlowiec, Józef Kazimierski, wyższy funkcjonarjusz państwowy, Bronisław Trojanowski, kelner, Stanisław Murawski handlowiec, Antoni Dużyński, handlowiec.

O wszystkich wyżej wspomnianych spisano protokół. Podczas wkroczenia policji na stołach zastano kilka talji kart, gotówkę zaś gracze zdołali ukryć. Do późnej nocy przy telefonie pełnił dyżur wywiadowca, którego nieznani gracze, myśląc, że rozmawiają z kimś z domowników, zapytywali, czy policja opuściła mieszkanie i czy mogą wejść. Wywiadowca bardzo gościnnie wszystkich zapraszał i kiedy policja opuszczając lokal znalazła się przed bramą, spotkała tam kilkunastu wytwornych panów, którzy dążyli do domu gry. Spóźnionych gości spisano również, lecz nazwiska ich ocalały przed opinją publiczną z racji faktycznego niebrania udziału w grze.

Popierajcie L. O. P. P.

MIASTA NA WSCHODZIE.

Wybory do samorządów na ziemiach wschodnich mają się ku końcowi. Jakkolwiek jeszcze nie są zakończone w województwach południowo-wschodnich i na Wołyniu, wszakże już teraz na zasadzie dotychczasowych wyników, można wysunąć pewne wnioski ogólne. Ograniczmy się do Wołynia i wschodnich województw Małopolski.

Na Wołyniu odbywały się one po raz pierwszy. Dokonywano ich w momencie dla Polaków niekorzystnym. Ordynacja wyborcza fatalna, bo nieuwzględniająca najsilniejszego państwowego elementu, jego potrzeb i konieczności jego reprezentacji: żywiołu polskiego. Ponadto kierunek polityki administracyjnej na Wołyniu, zmierzający do oparcia się raczej na żywiołach miejscowych, niż na szczególniejszem uwzględnianiu polskości, nie sprzyjał nam. Musiało się to odbić na wyniku.

Najwięcej mandatów na Wołyniu przypadło żydom. W dwu miasteczkach doszło do tego że wszystkie mandaty radzieckie opanowali żydzi. Wszędzie niemal są w większości. Liczba mandatów polskich jest większa, niż ruskich. Żydzi za dawnych czasów rosyjskich stanowili element najsilniejszy. Pamiętajmy, iż nieco dalej na wschód od naszego Wołynia kończyła się już granica osiedlenia, poza którą nie było wolno żydom mieszkać. Skupienia żydowskie były poważnym czynnikiem rusyfikacyjnym. Po odbudowaniu państwa polskiego po kilku latach wyczekiwania żywioł żydowski burżuazyjny stał się podatny do akcji polonizacyjnej, zaczął mówić po polsku, podczas gdy młodzież była podatna na wpływy rosyjskie, a ściślej mówiąc komunistyczne. W niektórych środowiskach, np. w Łucku i Kowlu, a nawet w Równem, osiągnięto współdziałanie z rozważniejszemi żywiołami żydowskimi. Pod wpływem obecnego kursu polityczneg administracji żydzi zostali poniekąd zdezorjentowani w sposobie swego postępowania i przestali być czynnikiem polonizacyjnym. Gdzieniegdzie np. w Włodzimierzu Wołyńskim mąż zaufania komitetu żydowskiego skonstruował taką listę wyborców, iż brakło na niej około tysiąca uprawnionych do głosowania Polaków.

W porównaniu z wyborami parlamentarnymi w r. 1922, ilość głosów polskich nie tylko nie osłabła, lecz wzrosła. Szczególnie daje się to zauważyć w Krzemieńcu, gdzie Polacy stanowią 7 proc. ludności, a zdobyli 30 proc. mandatów. Stało się to dzięki dotychczasowej działalności Liceum Krzemieckiego, którego założyciela, prof. Piekarskiego, usunięto bezceremonjalnie.

Wszelako wybory przyniosły żywiołowi polskiemu klęskę. Nie uzyskaliśmy tej siły, jaką powinniśmy mieć dzięki naszej sile kulturalnej, gospodarczej i jako podstawa żywiołów państwowo-twórczych. Trudno jest pomyśleć, by dzisiaj, przy obecnych samorządach mógł istnieć np. stały teatr w Łucku, który promieniował kulturę naszą na inne miasteczka. Trudno pomyśleć, by takie rady udzielały subwencji i ofiar na rzecz społecznej pracy polskiej.

W Małopolsce sytuacja przedstawia się również poważnie. Miasta były tam zawsze ośrodkami życia polskiego i szerzycielami naszej kultury. Rządy w nich spoczywały w rękach polskich przy dużych wpływach żydowskich, uzależnionych od władzy administracyjnej.

Wybory były przeprowadzone na zasadzie przestarzałej ordynacji, przy silnym nacisku administracji, która, jak to „Czas" podniósł, miała instrukcję utworzenia bloku narodowościowego i zniszczenia wpływów demokracji narodowej tj. obozu narodowego. Wskutek tego nie doszło do wyłonienia wspólnego polskiego bloku wyborczego, gdyż żywioły „sanacyjne" doń nie dopuściły. Przewagę uzyskała lista tzw. narodowościowa, obejmująca Polaków, Żydów i Rusinów.

Zwycięstwo tej listy stało się jednocześnie zwycięstwem Rusinów. W miastach stanowili oni dotąd czynnik najsłabszy, który w radach był bardzo nieznacznie reprezentowany. Dopiero teraz po raz pierwszy w wolnej Polsce weszli do rad w sile prawie równej sile żywiołu polskiego. Stało się to przedewszystkiem kosztem naszym, Żydzi bowiem naogół utrzymali swój stan posiadania, w każdym razie nigdzie go nie stracili.

Najważniejsze jednak jest utrzymanie polskiego charakteru miasta Lwowa. Pod tym względem ustawa samorządowa przewidywała nadanie mu możności skonstruowania osobnego statutu własnego. Wyborów we Lwowie jeszcze nie zarządzono.

Wypływające z dokonanych wyborów wskazania są proste. Nasamprzód konieczność opracowania ustawy samorządowej, któraby zabezpieczała interesy i prawa żywiołu polskiego jako głównego oparcia państwa. Nikt nie potrafi zrozumieć naszej liberalności i humanitarności ze szkodą nas samych. Jest to polityka samobójcza i wręcz niepoczytalna.

Powtóre — konieczne jest wzmocnienie żywiołu polskiego po miastach wschodnich. Stać się to może łatwo przy nadmiarze naszego materjału ludzkiego i przy odpowiedniej polityce rozsiedlania ludności. Małopolska nasycała cały kraj swoją inteligencją, może dzisiaj słusznie się domagać pomocy innych dzielnic przedewszystkiem w celu wzmożenia elementu średniego, mieszczańskiego. Ruchliwy, przedsiębiorczy kupiec, rzemieślnik znajdzie źródła zarobku tem łatwiej, o ile przedstawia więcej przedsiębiorczości od małopolanina, którego umysłowość dotychczas była nastawiona na uzyskanie posad urzędniczych.

Na tę dziedzinę życia należy położyć największy nacisk. Jest to najprostsze rozwiązanie palącego zagadnienia a jednocześnie najskuteczniejsze. Trzeba się doń zabrać z całym zapałem, rozwagą, systematycznością. Zwlekać jednak nie pora!...

H. W.

Dr. med. 4768

TADEUSZ KOSIBOWICZ

powrócił

BĘDZIN,

Plac Trzeciego Maja 12 (nad pocztą)

TELEFON 1-56.

Cele i zadania Związku Ludowo—Narodowego.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ Z.L.N.

W dniu 24 bm. jak już donosiliśmy wczorajszych w depeszach pod przewodnictwem p. Głąbińskiego odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady naczelnej Związku Ludowo-Narodowego przy udziale delegatów wszystkich województw Rzeczypospolitej. Przedmiotem obrad były: sprawozdanie z działalności i stanu organizacji stronnictw oraz ocena sytuacji politycznej kraju.

Stwierdzono, że znamienne dla obecnego okresu próby rozbicia polityki narodowej w Polsce i osłabienia Związku Ludowo-Narodowego nie osiągnęły celu. Przeciwnie: sytuacja dzisiejsza reprezentacji narodowej w izbach wskazała członkom Związku Ludowo-Narodowego, że środek ciężkości ich zadań stanowi praca w kraju, tem ważniejsza obecnie, że system polityczny, który nastał po zamachu majowym, doprowadził do niebywałego wzmocnienia dążności odśrodkowych w państwie i rozzuchwalenia żywiołów wrogich naszemu narodowi i porządkowi społecznemu.

Nadto Rada naczelna stwierdziła z radością powstanie w ubiegłym okresie Obozu Wielkiej Polski i szybki rozrost związanego z nim ruchu polityczno-narodowego żywiołów młodych, ruchu, pozwalającego nam patrzeć z wiarą i otuchą w najbliższe jutro. Rada naczelna nie wątpi, że członkowie Związku Ludowo - Narodowego rozumieją, że fakt ten w najmniejszej mierze nie uwalnia ich od będącej dziś zadaniem Związku wytężonej pracy i walki na wszystkich posterunkach.

Zważywszy położenie kraju, wytworzone w ciągu ostatniego roku, Rada naczelna uznaje konieczność zebrania się ponownego na jesieni w celu uchwalenia naczelnych wskazań politycznych na dobę dzisiejszą. Niemniej przeto już teraz Rada uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Związku na najgroźniejsze niebezpieczeństwa chwili i wypływające z nich zadania:

1) Dążenie panoszących się dziś żywiołów do wysunięcia na czoło polityki materjalnych interesów poszczególnych grup społecznych i zabiegów o ich załatwienie, do utopienia w tych zabiegach wielkich celów i zadań polityki narodu, zabicia myśli narodowej i rozproszkowania sił narodowych zmusza nas do wytężenia całej energji w pracy nad uświadomieniem narodowi jego dobra, jego celów i zadań i w walce o zwycięstwo rozumu politycznego, myśli narodowej i zasad moralnych.

2) Wobec stwierdzonej akcji planowej, dążącej do rozbicia życia religijnego w kraju i odebrania naszemu narodowi charakteru narodu katolickiego, Rada naczelna kładzie szczególny nacisk na obowiązek członków Związku pracy nad wzmocnieniem ducha religijnego w narodzie i powagi kościoła katolickiego w państwie, przypominając, że religja dla nas jest celem, któremu służymy, a nie środkiem, mającym służyć interesom politycznym lub społecznym. Rada wzywa członków Związku do czujności w tej dziedzinie i do energicznej walki ze wszelką robotą, prowadzoną przeciw katolicyzmowi w kraju.

3) Wzrost propagandy komunistycznej i siły organizacyj komunistycznych w kraju, zagrażający rozkładem naszego życia społecznego i naszego państwa, nakazuje nam zwrócić dziś szczególne wysiłki do pracy wśród ludności robotniczej nad uświadomieniem jej własnego jej dobra i dobra kraju oraz do bezwzględnej walki przeciw wszelkim próbom narzucania ludności naszej przewrotowych dążeń.

4) Wreszcie, wobec rozzuchwalenia się żywiołów niepolskich w dążeniach przeciwpolskich i przeciwpaństwowych, które między innemi znalazły dobitny wyraz w ostatnich wyborach samorządowych, Rada wzywa organizacje Związku, działające na terenach starcia z temi żywiołami, do wzmożonej czujności, wytężonej pracy oraz szybkiego i dokładnego informowania władz Związku o położeniu i potrzebach organizacyj miejscowych.

W zakończeniu Rada wzywa przedstawicielstwo parlamentarne Związku Ludowo-Narodowego do prowadzenia nadal energicznej akcji politycznej w dotychczasowym duchu.

Pielgrzymka młodzieży djecezji częstoch. na Jasnej Górze.

W ub. niedzielę, na skutek odezwy naszego biskupa ks. Kubiny, mimo niepogody przybyły na Jasną Górę liczne pielgrzymki młodzieży katolickiej zorganizowane w Stowarzyszeniach młodzieży polskiej.

Pod sztandarami stowarzyszeniowemi skupiło się w wielkim kościele Jasnogórskim około 2 tysięcy młodzieńców, gdzie wobec zebranych mszę św. odprawił ks. prałat W. Zamojski, prezes Rady związkowej Stowarzyszeń młodzieży polskiej.

Poczem JE. ks. biskup z kazalnicy oświetlił stanowisko młodzieńca w społeczeństwie, stwierdzając, że zadaniem młodego Polaka —katolika jest apostołowanie w imię Chrystusa Pana i pozyskanie godności rycerza Marji.

Przeprowadziwszy podobieństwo pomiędzy Goljatem i Dawidem a dzisiejszemi organizacjami, wyraził ufność, że nasze Stowarzyszenia młodzieży męskiej w walce z niewiarą i rozpustą odniosą taki triumf, jak Dawid nad Goljatem.

Po nabożeństwie młodzież w karnych szeregach, z orkiestrami, udała się do katedry, gdzie okolicznościowe przemówienie do młodzieży wygłosił ks. prałat Wróblewski, poczem po krótkiej przemowie JE. ks. biskupa zebrana młodzież wyraziła chęć wysłania następującej depeszy Ojcu św.:

„Młodzieńcy katoliccy z całej djecezji Częstochowskiej na wezwanie swego biskupa dziś w liczbie 2 tysięcy zgromadzeni na Jasnej Górze przesyłają Waszej Świątobliwości śluby wierności oraz przyrzekają, że rozwiną szeroką akcję katolicką w Stowarzyszeniach młodzieży katolickiej według wskazówek Waszej Świątobliwości, aby Polska naprawdę stała się Królestwem Chrystusowem".

Po udzieleniu błogosławieństwa Najśw. Sakramentem młodzież opuściła mury katedry.

Część uczestników pielgrzymki stanowej młodzieży męskiej zebrała się w Ognisku robotników chrześcijańskich, gdzie się odbył zjazd młodzieży męskiej djecezji Częstochowskiej.

Zebranych powitał serdecznemi słowy ks. biskup, przedstawiając im konieczność organizowania się w Stowarzyszeniach młodzieży polskiej.

Poczem przewodniczący ks. prałat W. Zamojski, prezes Rady związkowej Stowarzyszeń młodzieży męskiej, udzielił głosu Generalnemu sekretarzowi związku Stowarzyszeń ks. J. Domarańczykowi.

Ks. sekretarz generalny zdał sprawę z działalności ideowej, organizacyjnej i kasowej za rok 1926 oraz przedstawił preliminarz budżetowy za r. 1927.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos delegaci z Zawiercia i z Częstochowy.

Delegowani, uwzględniając potrzeby Związku, stosownie do przedstawionego im preliminarza budżetowego, uchwalili, że każde Stowarzyszenie urządzi jedną imprezę, przeznaczając czysty zysk na dobro związku.

Wybory do nowej Rady związkowej przeprowadzono przez aklamację, wybierając do Rady związkowej ks. prałata W. Zamojskiego jako prezesa, p. inż. J. Bartoszewskiego jako vice-prezesa, p. Fr. Żmudę, jako sekretarza oraz 14 członków.

Na wniosek generalnego sekretarza delegowani uchwalili rezolucję treści następującej:

Druhowie zorganizowani w Stowarzyszeniach młodzieży polskiej męskiej Związku częstochowskiego zebrani na zjeździe delegowanych w dniu 24 lipca br. chcą być apostołami dobrej sprawy, by przyspieszyć triumf Chrystusa w Polsce i na wszystkich polach naszego życia: zwalczać czynnie wszelkie objawy demoralizacji, stawiać przed oczy wzory wybitnych mężów w Narodzie ku pokrzepieniu serc i spotęgowaniu miłości Ojczyzny".

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono 2-gi Zjazd stowarzyszeń młodzieży polskiej.

Wycieczka instrukcyjna starostów.

Dnia 26 bm. wyrusza zorganizowana przez Ministerstwo spraw wewnętrznych wycieczka instrukcyjna starostów do powiatów: Pińskiego, Zamojskiego, Częstochowskiego, Kaliskiego, Kępnowskiego (Poznańskie) i Bialskiego (woj. Krakowskie).

W wycieczce bierze udział około 25 starostów ze wszystkich województw, przeważnie jednak z województw połudn. Wycieczka ta ma na celu zwiedzenie powiatów w różnych dzielnicach państwa dla zapoznania uczestników z organizacją starostw i administracją samorządową, oraz z pracami społecznemi i administracyjnemi, prowadzonemi zarówno przez starostów, jak i przez czynniki społeczne, wreszcie z całokształtem zadań, jakie stoją przed starostą w każdym ze zwiedzanych powiatów.

Wycieczkę prowadzi urzędnik Min. spraw wewnętrznych p. Julian Suski. Wycieczka trwać będzie do dnia 7 sierpnia.

Zwolnienie Arji.

Aresztowany przed kilkoma dniami współredaktor pisma „Natio" — Karol Arjo — został wczoraj wypuszczony na wolność. Z kół mniejszości narodowych utrzymują, że Arjo był aresztowany z powodu znajomości z Howalką, o którym podobno nie wiedział, że jest komunistą. Aresztowanie Arji wywołało wielkie poruszenie wśród mniejszości narodowych, dowodem czego były interwencje posłów: Grunbauma, Pawła Wasyńczuka i Żetbego.

Nasz dział radjowy.

RADJOFONIZOWANE DRAMATY FILMOWE.

Pewne amerykańskie towarzystwo radjowe wpadło na pomysł, w każdym razie oryginalny, aby pewne dramaty inscenizowane dla filmu, równocześnie radjofonizować na „widowiska słuchowe". W tym celu przy pewnych wytwórniach filmów zostały wybudowane specjalne radjostacje nadawcze dla chwytania w mikrofon pewnych dramatycznych akcyj. Pomysł sam przez się jest bardzo ciekawy, co jednak z tego wyniknie — nie wiadomo.

PROGRAM RADJOWY

na środę 27 lipca.

WARSZAWA: Godz. 17.15 koncert popołudniowy. Orkiestra i piosenki p. El — Et. Godz. 20.30 koncert wieczorowy (transmisja z Krakowa). Godz. 22.30 muzyka taneczna.

KRAKÓW: Godz. 22.30 koncert p. t. wśród starych mistrzów włoskich. Godz. 22.00 transmisja z Warszawy.

LIPSK: Godz. 20.15 koncert p. t. „Rytmy amerykańskie".

STUTTGART: Godz. 20.15 muzyka czeska.

BERLIN: Godz. 20.10 „Wieś bez dzwonu" operetka w 3 aktach Küczneck'ego. Godz. 22.30 koncert wieczorny

PRAGA: Godz. 21.20 muzyka popularna.

BRNO: Godz. 19.30 koncert. Godz. 20.30 koncert.

W Będzińskiej Radzie miejskiej

DŁUGIE GODZINY BEZMYŚLNYCH DYSKUSYJ, A KRÓTKIE CHWILE PRACY.

Onegdaj obradowała rada miejska stolicy powiatu Będzińskiego. A właściwie trudno powiedzieć „obradowała". Raczej — „odbyła posiedzenie". Znaczną bowiem część czasu ojcowie miasta Będzina, a w szczególności ci z lewej strony sali, spędzili na niezdarnem kokietowaniu kilkunastu robotników zasiadających na galerji, oraz urabianiu sobie argumentów wiecowych na przyszłość. Męcząca ta zabawa trwała kilka godzin, zanim przystąpiono do właściwego porządku obrad, zaś później ponawiała się przy każdej sposobności. Nic zatem dziwnego, że od ósmej wieczorem do godziny pierwszej w nocy nie zdołano wyczerpać nakreślonego programu, zaś w końcu przewodniczący musiał posiedzenie zamknąć z powodu braku odpowiedniej ilości radnych na sali, bo niektórzy p. radni, zmęczeni socjalistyczno - komunistycznym bezhołowiem, poszli sobie spać. Zarząd miasta z obowiązku musiał dotrwać do końca i spełniać rolę nauczyciela abecadła samorządowego wśród lewicowych sztubaków. Rola to męcząca lecz może i wdzięczna, bo zasiadający na galerji robotnicy do rozpuku zaśmiewali się ze swoich przywódców na ławach radzieckich. Nie ulega wątpliwości, że mają więcej od nich zdrowego rozsądku.

ZASIŁEK DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Na początku posiedzenia przewodniczący odczytał nagły wniosek zarządu miasta w sprawie wypłacenia pracownikom miejskim jednorazowego zasiłku w wysokości 50 pr. poborów. Na pokrycie tego wydatku zarząd miasta wskazał poczynione oszczędności, oraz wyszczególnił ich pozycje. Zasiłek ten słusznie umotywowany jest wzrostem drożyzny.

„Oto bajeczna sposobność" pomyślał sobie usłyszawszy ten wniosek radny Kozłowski z „Solidarności robotniczej". Zerknął zatem na galerję i zapytał: **a robotnicy? Im także trzeba dać zasiłek.** Otrzymał nato odpowiedź zarządu miasta: **a pokrycie? Jak chce się płacić trzeba wiedzieć ile i z czego.** Krótkie zapytanie i krótka odpowiedź.

W końcu po długiej dyskusji i paru wiecowych mówkach socjalistów i komunistów wniosek zarządu miasta odesłano, na propozycję radnego Ehrlicha do komisji budżetowej z poleceniem załatwienia w terminie do 1-go sierpnia

BZDURY SOCJALISTYCZNE.

Teraz rozpoczęło się odczytywanie interpelacyj i wniosków nagłych, klubów. **Komuniści zbledli, usłyszawszy, że socjaliści wnieśli ich aż dziewięć.** Treść ich mniej więcej jest taka: kiedy wybuduje się taką, a taką studnię tam, a tam, kiedy wybuduje się taki, a taki chodnik, dlaczego ulice miasta nie są polewane itd. itd. Jednem słowem bzdury nie mające zasadniczego znaczenia dla gospodarki miejskiej. I znowu trzeba było tłomaczyć, że roboty miejskie wykonywane są według z góry nakreślonego planu, który przewiduje ich kolejność. Jako zaś szczyt troski socjalistów o dobro miasta należy uważać wniosek nagły o wybrukowanie ulicy Kolejowej z funduszów przeznaczonych na budowę kolektora, której nie będzie się uskuteczniać w bieżącym roku. I mimo, że **pożyczki na budowę kolektora miasto jeszcze nie uzyskało,** mimo, że o użyciu tej państwowej pożyczki na inny cel mowy być nie może, mimo wytrwałości zarządu miasta, który to wszystko klarował p. radnym absurdalny wniosek został uchwalony. Naturalne zarząd miasta wniósł przeciw niemu sprzeciw ze względu na jego niewykonalność

JAK SIĘ MŚCI DEMAGOGJA.

Dalszy ciąg posiedzenia wykazał dobitnie jak to się w pracy społecznej mści rozmyślne szkodzenie. Mianowicie swego czasu miejska komisja od lokali na wniosek radnego z Solid robotniczej Dębskiego oszacowała b. wysoko domy robotnicze należące do tow. Franko - włoskiego na Ksawerze. Uchwała ta miała na celu, **aby kapitaliści płacili wielkie podatki.** Jak zaś przesolono w tym wypadku wystarczy wspomnieć, że mieszkania za które płacono przed wojną kilkanaście rubli oszacowano na kilkadziesiąt. **W konsekwencji nie tylko „kapitaliści" ale i robotnicy zamieszkali w tych domach muszą płacić niewspółmiernie wysoki podatek od lokali.** Dochodzi jeszcze do tego pytanie, czy komisja miała prawo szacować domy, czy też ustalać czynsze z 1914 roku. Wniosek zmierzający do wyświetlania tej sprawy postawił radziecki klub P. P. S. Naturalnie nie omieszkano skorzystać ze sposobności dla wygłoszenia kilku mówek pod adresem galerji. Wniosek odesłano do komisji ogólnej, wyznaczając jej termin załatwienia sprawy około 15 sierpnia.

WOLNE BILETY DLA PANÓW RADNYCH.

Po tych długich porachunkach przystąpiono wreszcie do porządku dziennego. A więc najpierw panowie radni wygadani niepotrzebnie gdy chodzi o porachunki osobisto - partyjne, **bez dyskusji prawie przyjęli tak ważną dla miasta sprawę jak zatwierdzenie planów wodociągowych.** W trakcie drugiej, równie zasadniczej dla rozwoju Zagłębia kwestji jak umowa miasta ze spółką budującą tramwaje najwięcej sporów i długotrwałych kłótni wzbudziła kwestja wolnych biletów tramwajowych dla radnych miejskich. Projekt umowy przyjęto z nieznacznemi zmianami, jak np. **żądanie udzielenia 40 wolnych biletów jazdy w obrębie m. Będzina dla p. radnych.** Bez dyskusji przyjęto dalej sprawozdanie magistratu z użycia długoterminowej pożyczki. Nieco dłużej zatrzymano się nad sprawą zaliczenia miasta Będzina do miast wydzielonych z powiatu. Mianowicie, jak już pisaliśmy, Sejm projektuje zaliczenie Będzina do miast niewydzielonych, podlegających kompetencji wydz. wojewódzkiego. **Jest to jawna niesprawiedliwość** ze względu na zaliczenie do wyższej kategorji miast sąsiedniej Dąbrowy, która jest mniejsza co do obszaru i ludności od Będzina i przecież nie jest stolicą powiatu. Wobec tego rada miejska uchwaliła wystosować do Sejmu odpowiedni protest, oraz w chwili otwarcia sesji władz ustawodawczych wysłać do Warszawy delegację rady z żądaniem nadania miastu praw starostwa grodzkiego.

Po załatwieniu tej kwestji przewodniczący musiał posiedzenie zamknąć ze względu na brak quorum.

SMUTNE, ALE PRAWDZIWE.

Smutnie uderza ta **niewspółmierność czasu i wysiłku poświęconego przez będzińską radę miejską na właściwą pracę, wobec marnowania długich godzin na licytację partyjną i uchwalanie sobie przez panów radnych wolnych biletów tramwajowych.** Smutne to, że panów radnych bardziej zajęły te bilety jak np. wybudowanie wodociągów miejskich. Smutne ale prawdziwe. Trzeba mieć nadzieję, że przy wyborach przyszłej rady miejskiej w Będzinie ludność tego miasta zadecyduje, że aby być radnym dużego miasta **trzeba nie tyle głośno krzyczeć, jak mieć olej w głowie.**

Dąbrowa zaciągnęła pożyczkę na roboty inwestycyjne.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Magistratu dąbrowskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej m. Dąbrowy. Przewodniczył p. Cupiał. Porządek dzienny nadzwyczajnego posiedzenia obejmował jedynie dwa punkty: odczytanie korespondencji i wolne wnioski oraz powzięcie uchwały o zaciągnięcie 150 tys. zł. pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na roboty inwestycyjne.

Odczytano prośbę rzeźnika Barańskiego (ul. Kościuszki) o umorzenie kary nałożonej przez komisję sanitarną, poczem odesłano ją do rozpatrzenia odnośnej komisji. Na prośbę J. Książyńskiego (ul. Sienkiewicza), o przyznanie zapomogi, Rada odpowiedziała odmownie. Odczytano również zawiadomienie komitetu szkoły rzemieślniczej w Maczkach o otwarciu wystawy.

Wreszcie Rada uchwaliła bez dyskusji zaciągnięcie pożyczki 150 tys. zł. w B. G. K. na roboty inwestycyjne, na czem posiedzenie zostało zakończone.

Straszna katastrofa w Niwce.

DWAJ GÓRNICY I ŁADOWACZ ZGINĘLI POD LAWINĄ WĘGLA.

W ub. poniedziałek o godz. 17.45 na kopalni Tow. warszawskiego w Niwce zdarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie na szostej warstwie trzeciego poziomu (pole zachodnie) z niewiadomych bliżej przyczyn pękł pokład, wskutek czego zawaliło się piętro na filarze, pociągając za sobą 100 naładowanych wagoników węgla.

Ogromne zwały węgla lecące jak lawina przysypały górników Dzięga Marcina i Cebulę Jana, oraz ładowaczy Bielę Władysława i Karpusa Andrzeja. Karpusa z wielkim trudem udało się wydobyć. Doznał on ciężkich obrażeń ciała.

Pozostali wszyscy zginęli.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Środa	Dziś Natalji S. Jutro Innocentego. Wsch. słońca 3 47 Zach. „ 19 39

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Hultajska trójka".

—

Osobiste

Inspektor pracy obwodu sosnowieckiego inż. Galiot powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Z policji.

Komendant policji państwowej na powiat Będziński p. Kozielewski wyjechał onegdaj na kilkudniowy urlop. Na czas nieobecności p. Kozielewskiego obowiązki komendanta p. p. pełni p. komisarz Karbowski.

Protesty wyborcze.

Po odrzuceniu protestu w sprawie wyborów gminnych w gminie Olkusko-Siewierskiej starostwo Będzińskie przystąpiło do rozpatrywania protokułów, które napłynęły z innych gmin. W związku ze sprzeciwem odnośnie do jednego z nowoobranych radnych w Ożarowicach wyjechał tam wczoraj zastępca starosty p. Bielawka w celu zbadania sprawy na miejscu.

Losy wydziału powiatowego.

Na skutek zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych czynności i kompetencje Będzińskiego wydziału powiatowego przekazane zostały jego przewodniczącemu, a więc p. staroście Olpińskiemu, zaś w czasie jego nieobecności zastępcy starosty p. Bielawce. Zarządzenie to nastąpiło na skutek przeprowadzenia wyborów komunalnych w szeregu gmin. Sprawa nowego wydziału powiatowego nie jest jeszcze zadecydowaną.

Z zarządu m. Będzina.

Onegdaj obradował zarząd miasta Będzina, który załatwił kilkadziesiąt umorzeń podatkowych i omówił szereg spraw budowlanych.

Program obchodu „Dnia propagandy" na rzecz budowy kościółka św. Doroty w Grodźcu.

Na ostatniem posiedzeniu ścisłego Komitetu uchwalono następujący program uroczystego obchodu „Dnia propagandy" na rzecz odbudowy kościółka św. Doroty, który się odbędzie w nadchodzącą niedzielę dnia 13 bm. O godz. 10 i pół rano zbiórka wszystkich towarzystw i organizacyj społecznych przy miejscowym kościele parafjalnym. Następnie utworzony zostanie pochód, który z orkiestrą i sztandarami na czele uda się na górę św. Doroty dla wysłuchania mszy św. Po przerwie obiadowej na górze św. Doroty koncert miejscowej wiejskiej orkiestry dętej pod batutą kapelmistrza p. Czesława Wieczorka oraz śpiewy w wykonaniu chóru kościelnego „Jutrzenka" pod kierownictwem chórmistrza p. Kostulskiego, który trwać będzie od godziny 3 popołudniu do 8 wieczorem i zakończy się przemówieniem okolicznościowem. Potem odmarsz do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie miejscowe społeczeństwo pożegna przybyłe na tę uroczystość organizacje śląskie.

W ciągu całego dnia odbędzie się sprzedaż znaczka, który posiadaczowi jednocześnie służyć będzie jako bilet wejścia na koncert.

Musimy tu podkreślić obywatelskie stanowisko miejscowej orkiestry wiejskiej, które zupełnie bezinteresownie ofiarowała się grać podczas całej uroczystości. Jest to czyn godny naśladowania

Radjotelegramy listowe.

Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zawiadamia za naszem pośrednictwem, że w obrocie Polski z Ameryką wprowadza się prywatne telegramy zniżkowe pod nazwą „radjo telegramy listowe".

Radjotelegramy listowe oznaczone znakiem konwencjonalnym „Rl" nie mogą być nadawane telefonem, lecz bezpośrednio w urzędach pocztowych między godziną 18 a 7, a więc tylko w urzędach pełniących we wskazanych godzinach służbę telegraficzną.

Przyjęte telegramy listowe przesyłane będą pocztą do urzędu telegraficznego w Warszawie, stąd zaś wyprawiane drogą radio wprost do New - Jorku.

Z New - Jorku do miejsca przeznaczenia będą przesyłane: do Bostonu i Washingtonu telegraficznie, do innych zaś miejscowości w Ameryce, pocztą.

Taki sam sposób przesyłki stosowany będzie w kierunku odwrotnym z Aameryki do Polski.

Należytość telegraficzna wynosi za radiotelegramy listowne adresowane do wszystkich miejscowości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. z wyjątkiem Washingtonu, oraz do wszystkich miejscowości Ameryki Półn. Środkowej Południowej, oraz Indji Zachodnich 0,45 fr. zł. do Washingtonu: 0,50 fr. zł. od wyrazu. Minimum opłaty w obu wypadkach za 30 wyrazów.

Bliższych informacyj tyczących sposobu redagowania, oraz warunków przyjęcia tych radiotelegramów udzieli interesowanym każdy urząd pocztowo - telegraficzny.

Jeździć prawą stroną!

Grünblatt Aron został opisany w protokule 3-go komisarjatu p. p. w Będzinie za jazdę wozem lewą stroną ulicy.

Przyczyna braku mięsa.

W związku z ogólnym brakiem od kilku dni w sklepach rzeźniczych mięsa wieprzowego i słoniny, wyjaśniają nam ze sfer rzeźniczych, że przyczyną tego zjawiska jest znaczne podrożenie cen żywca. Jak się dowiadujemy rzeźnicy zwrócili się do komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim o wyznaczenie nowych cen słoniny i mięsa. W sprawie tej posiedzenie komisji odbędzie się dzisiaj o godzinie 1 popoł.

Aresztowanie amatora cudzego roweru.

Onegdaj organa policji w Grodźcu aresztowały niejakiego Rosę Stefana bez stałego miejsca zamieszkania, który — jak się obecnie okazało — był sprawcą kradzieży roweru, popełnionej przed przeszło miesiącem w Czeladzi.

Czyj karbid?

Onegdaj wieczorem na polach pogońskich znaleziono beczkę karbidu, wagi 70 kg. Karbid pochodzi prawdopodobnie z kradzieży dokonanej na jednej z kopalń sosnowieckich.

Kradzieże.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy, oderwawszy kilka desek, dostali się do komórki Wiktorji Mościckiej, zamieszkałej w Bobrku (gmina Niwka), przyczem skradli kury i gęsi, wartości 70 zł. Tej samej nocy okradziono budkę Wawrzyńca Gaika, zamieszkałego w tymże samym domu. Złodzieje skradli różne artykuły spożywcze, wartości 200 zł. Prawdopodobnem jest że obu kradzieży dokonali jedni i ci sami sprawcy. Poszkodowani o kradzieży zawiadomili posterunek policji w Niwce, który prowadzi dochodzenie.

Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych.

(ł) Nie przestrzegała przepisów meldunkowych Elżbieta Kregler (Piłsudskiego 59). Sąd pokoju ukarał ją za to 10-złotową grzywną.

Powybijał lokatorce szyby.

(ł) Właściciel domu przy ulicy Dalekiej 4. Franciszek Musialik l. 52, koniecznie chciał pozbyć się swej lokatorki Katarzyny Kocel, szykanował ją tedy w różny sposób. Ostatnio powybijał jej cichaczem szyby w oknach. Na jego nieszczęście, zobaczyli niecny czyn inni lokatorzy. Sąd pokoju skazał Musialika na 20 złotych grzywny.

Oświetlać schody!

(ł) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 10 złotych grzywny Andrzeja Rogalę (Wielka 19) za nieoświetlanie schodów w swojej nieruchomości.

Kronika Zawiercia

Utrudniony przejazd.

Wydział powiatowy Sejmiku zawierciańskiego, za naszem pośrednictwem komunikuje, że z powodu remontu kapitalnego drogi wojewódzkiej Ogrodzieniec—Zawiercie—Siewierz—Niezdara w Porębie ruch samochodowy na tej drodze na odcinku Zawiercie—Siewierz jest utrudniony.

Zatwierdzenie wyborów komunalnych.

Po szczegółowem rozpatrzeniu protestów wniesionych z gmin: Łazy, Pińczyce i Koziegłówki, wybory zostały zatwierdzone, protestów nie uwzględniono jako nieuzasadnione.

Pozostałe protesty zostaną w tych dniach rozpatrzone.

Towarzystwo Pożyczkowo-oszczędnościowe wznawia swą działalność.

Na niedzielnem walnem zgromadzeniu członków zawierciańskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego upoważniono władze towarzystwa do zaciągnięcia kredytów na nieruchomości, stanowiące jego własność, celem wznowienia aktywnej działalności towarzystwa.

Wybory do Sejmiku.

Sejmik zawierciański został rozwiązany i obecnie Rady gminne przystąpią do wyborów członków Sejmiku. Wybory poprzedzone będą przysięgą wójtów w dniu 1 sierpnia. Wybory odbędą się w następującym porządku: dnia 2 sierpnia w Nierowie i Żarkach, 4 sierpnia we Włodowicach i Porębie, 5 sierpnia — Pińczyce, Mierzęcice, Siewierz, 6 sierpnia — Poraj, Łazy, 7 sierpnia — Kromołów, Koziegłowy, Koziegłówki, Rudnik Wielki, 8 sierpnia — Mrzygłód.

Kronika Olkuska.

Skazanie symulanta.

Błażej Klich ze Skalskiego pod Olkuszem, który przed 3-ma tygodniami symulował napad bandycki na drodze do Wolbromia i zrabowania mu 900 złotych, skazany został przez Sąd pokoju w Olkuszu na 3 tygodnie aresztu, za fałszywe zameldowanie przed policją. Oskarżonego bronił obr. Gurbiel.

Śmierć od pioruna

Podczas ostatniej burzy została zabita od pioruna w swojem własnem mieszkaniu, mieszkanka Dzwonowic, gm. Kidów, Aniela Skowronek, lat 30. Wezwany lekarz dr. Michnowski z Pilicy, skonstatował tylko śmierć.

Pożar w Zarzeczu

W ub. sobotę uległy pożarowi zabudowania Józefa Zagórskiego we wsi Zarzeczu, gm. Pilica. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Pożar umiejscowiła ochot. straż w Pilicy, dzięki której ogień nie przeniósł się na inne zabudowania.

10-lecie straży w Kamycach.

Straż ochotnicza ogniowa w Kamycach obchodziła w dn. 17 lipca 1927 roku wspomnienie 10-lecia swego istnienia. Dzień ten obchodzono bardzo skromnie ze względu na krytyczne warunki finansowe w jakich się straż znajduje, mimo to dzień ten dla straży wypadł uroczyście.

Program uroczystości był następujący; o godz. 5.30 rano pobudka do ćwiczeń straży o godz. 8.30 przywitanie przez druha prezesa przybyłych organizacyj i raport straży u komendanta placu miejscowej straży. Godz. 9 wymarsz na zamówione przez straż nabożeństwo do Bobrownik według następującego porządku: orkiestra z Bobrownik i straż, straż z Kamieńca, (Śląsk), straż z Żychcic, koło górników kop. „Jowisz“ z prezesem p. Włoczewskim, członkinie w stroju krakowskim i straż miejscowa z sołtysem oraz z obywatelami miejscowymi.

Na czele całego pochodu szły władze reprezentacyjne oraz zarządy straży wraz z członkiem okręgu druhem L. Sitko. Po powrocie z kościoła w Kamycach odbyła się defilada przed jubilatami i członkami zarządów.

Następnie druh prezes z całą serdecznością dziękował wszystkim uczestnikom pochodu a szczególnie orkiestrze Bobrownickiej za przybycie bezinteresownie ze swoją strażą, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu a zarządy poszczególnych straży i przedstawiciel i innych organizacyj zaproszono na wspólny obiad podczas którego przygrywała orkiestra z Bobrownik. Popołudniu odbył się koncert miejscowej orkiestry i zabawa ludowa.

Trucizna w czekoladzie.

DRAMAT MIŁOSNY W SMARDZEWICACH

Niedawno podaliśmy wzmiankę o praktykancie rolniczym, Edwardzie Kafiu ze Smardzewic, gm. Cianowice (pow. Olkuskiego), który usiłował otruć swą narzeczoną Marję Grzybowską i podpalił chlewy dworskie w Smardzewicach.

Po dokonanych czynach Kafel uciekł i przez pewien czas ukrywał się bądź w polach, bądź w lasach ojcowskich, gdzie wreszcie został przez policję ujęty. Badany młodzieniec przyznaje się po trochu do wszystkiego. A więc przedewszystkiem sięga do chwili, kiedy podczas libacji w Ojcowie razem z serdecznym przyjacielem, również gorącym młodzianem (lat 20) Edwardem Żuchowiczem ze Smardzewic, wynurzyli swoje żale i niepowodzenia i przyszli do przekonania, że świat i wszystko co się na nim znajduje jest podłe. Obydwaj rozgoryczeni młodzieńcy mają narzeczone: Kafel — Marję Grzybowską, a Żuchowicz — Stanisławę Mirek. I obydwie narzeczone nie są lepsze, bo obydwie zdradzają. W powrotnej drodze do Smardzewic, a było to 12 czerwca rb. wieczorem, tak młodzi, a już tak bardzo rozczarowani ludzie mieli plan gotowy: otrucie narzeczonych i spalenie folwarku smardzewskiego, gdyż i tak według mniemania Żuchowicza folwark ten powinien być dawno rozparcelowany oraz spalenie Grzybowskiego, ojca narzeczonej Kafla. Otrucia i spalenia folwarku miał dokonać Kafel, spalenia zagrody Grzybowskiego — Żuchowicz. Kafel więc kupił w sklepie Stolarskiego w Smardzewicach za kilka złotych czekolady nadziewanej Z jednego końca wydrążył krem, a w to miejsce włożył **strychniny i t. zw. muszkę hiszpańską**. Po wywołaniu z mieszkania Grzybowskiej, poczęstowano ją czekoladą właśnie z tego końca, gdzie była trucizna. Niebawem nadeszła Mirkówna, wobec której postąpiono tak samo, ledwo jednak ta ostatnia włożyła kawałek do ust, Żuchowicz dyskretnie kazał jej zawartość natychmiast wypluć. Resztę czekolady, lecz już niezatrutej, zjedli bohaterowie wiejscy. Wkrótce Grzybowskiej zrobiło się niedobrze i towarzystwo musiało się rozejść. Kafel nie zapomniał o wykonaniu dalszego planu, bo wszedłszy do chlewów, podpalił wewnątrz pokrycie ze słomy, poczem uciekł. Żuchowicz nie miał odwagi podpalenia Grzybowskiego.

Dalszy ciąg wiadomy — chlewy się spaliły wraz z drobiem i świniami, a Grzybowską odwieziono niezwłocznie do Krakowa, gdzie po wypompowaniu żołądka, uratowano ją od śmierci.

Obecnie obydwaj bohaterowie wiejscy czekają w więzieniu olkuskiem na sprawę sądową.

Dziewczyna wiejska miljonerką.

WOLI WYRZEC SIĘ BOGACTW, NIŻ ZMIENIĆ WYZNANIE

Mateusz Karaś, gospodarz ze wsi Zakrzew pod Radomiem był bezdzietny. Po naradzie z żoną, doszedł do wniosku, że wszak trudno pozostawić chałupę i rolę bez spadkobiercy. Postanowili wziąć dziecko na wychowanie.

W roku 1903 Karaś przyjechał do Warszawy, odwiedził przytułek dla podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus i wybrał kilkumiesięczną dziewczynkę ochrzczoną imieniem Karolina. O pochodzenie niemowlęcia nawet nie pytał, bo co to kogo obchodzi.

Mała wyrosła na zdrową, dorodną dziewczynę.

Po pierwszej komunji Karasiowej zawieźli ją do kościoła parafjalnego w Błotnicy i przed cudownym obrazem ofiarowali Najświętszej Pannie.

Czas leciał szybko. O względy Karolki, która dziś liczy 24 wiosny starał się kwiat wiejskiej młodzieży. Aż tu nagle do spokojnej chaty zawitał niepokój. Poczta doręczyła Karasiom list, wzywający ich przybraną córkę do Warszawy. Miała się stawić w kancelarji gminy żydowskiej, by otrzymać wskazówki postępowania spadkowego.

Po naradzie z sołtysem dziewczyna wybrała się w drogę. Nieśmiało weszła do kancelarji.

Przyjęło ją z niebywałemi honorami.

— Moje dziecko — zawołał wzruszony sekretarz — ty jesteś żydówka, bo już wiemy, kto był twoją matką. Ciebie podrzuciła Chaja Bormanówna, która teraz umarła w Ameryce i zapisała ci pięć domów w San Francisco i dwie fabryki konserw!

Karolci mowę odjęło. Ochłonąwszy nieco, oświadczyła:

— Nie znam mej matki, wiem tylko, że jestem chrześcijanką.

— No, to musisz zaraz przejść na judaizm, bo inaczej cały majątek przepadnie.

— Ja wolę zostać u siebie na wsi i do Ameryki nie wyjadę.

— Oj, co ona mówi! — krzyknął jeden z interesantów — ona chyba zwarjowała! Tyle dolarów! Takie bogactwa!

Do porozumienia nie doszło. Karolcia wróciła na wieś. Pasa jak dawniej krowy, zamiata izbę, chodzi na mszę do kościoła i nie odpowiada na niedyskretne pytania.

Życie gospodarcze.

Ceny rok temu a dziś.

DROŻYZNA WZROSŁA O 50 PROC.

Stosunek cen w Warszawie w ostatnim roku wykazuje pokaźny wzrost drożyzny, na który nie od rzeczy będzie spojrzeć w przekroju statystycznym.

Oto zestawienie cen z dnia 1 maja 1926 r. w porównaniu z dn. 1 lipca 1927.

Kilogram mięsa wołowego w roku 1926 kosztował dnia 1 maja — 2.10 zł., a w dniu 1 lipca 1927 — 3.10., kg. kartofli 12 gr. — obecnie 20 gr., kg. chleba 44 gr. — obecnie 65 gr., kg. masła 5.20 — obecnie 5.60 zł., kg. mąki 90 groszy — obecnie 1.10 zł., kg. cukru 1,28 zł. — obecnie 3.80, kg. wędliny 4 zł. — obecnie 5.60 zł., litr mleka 34 gr. — obecnie 45 gr., tona węgla 42 zł. — obecnie 51 zł., jajko 10 gr. — obecnie 16 gr.

Zestawienie to wykazuje, że średnio biorąc rodzina złożona z trzech osób wydawała dziennie rok temu 4 zł. do 4.50, teraz zaś zmuszona jest wydać 7 zł. do 7.50 zł.

Wzrost drożyzny sięga zatem przeszło 50 proc. Ten sam stosunek wzrostu cen mamy również m. in. i w Zagłębiu.

Kronika gospodarcza.

40 MILJ. ZŁ. NA REZERWY ZBOŻOWE. Rada kredytowa w Min. Skarbu uchwaliła wniosek o wyasygnowanie kredytu w wysokości 40 milj. zł. na zakup zboża dla stworzenia rezerw zbożowych na rok przyszły w wysokości 100 tys. ton. W związku z tem w Ministerstwie rolnictwa opracowywane są obecnie szczegóły, dotyczące sposobu przeprowadzenia zakupów zboża.

SZKOŁA HANDLU ZAMORSKIEKO. W dniach najbliższych ma się ukonstytuować ścisły Komitet Budowy Szkoły Handlowo Przemysłowej Morskiej w Gdyni. Projektowana Szkoła będzie pierwszą tego typu szkołą w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem nauki handlu zamorskiego. Plac pod gmach projektowanej Szkoły jest już zarezerwowany, budowa ma być niezwłocznie rozpoczęta.

Z uwagi na rozwijający się stale nasz handel zamorski, stworzenie takiej szkoły jest ze wszech miar pożądane.

BERLIŃSKA KONFERENCJA HUTNICZA BEZ REZULTATU. Jak wiadomo, w okresie 15 — 18 lipca odbywała się w Berlinie konferencja przedstawicieli hut żelaznych, w której brali udział delegaci polskiego syndykatu: b. minister Gliwic, dyrektor Zakładów Ostrowieckich p. Karszo-Siedlecki, oraz dyrektor generalny Huty Bismarka p. Szer, jak również delegaci hut czechosłowackich. Konferencja miała na celu uskutecznienie podziału rynków bałkańskich, oraz przedłużenie terminu umowy o ochronie terytorjalnej, wygasającej — jak wiadomo — w październiku. Wobec tego jednak, że sprawa podziału rynków bałkańskich nie została jeszcze zdecydowana z powodu niewyjaśnienia pewnych szczegółów, przeto kwestji przedłużenia terminu ochrony nie poruszano wcale, odkładając całość do następnego zebrania.

GAZOWNIA W KRÓLEWSKIEJ HUCIE NIE DAŁA DYWIDENDY. Na dorocznem walnem zebraniu akcjonarjuszów zarządu Królewskiej Huty dyrektor Dalbor zaznaczył w swem sprawozdaniu, iż bezrobocie spowodowało w 1926 r. zmniejszenie konsumcji gazu w okręgu Królewskiej Huty o 10 procent. W pierwszej połowie roku bieżącego zużycie gazu podniosło się znowu. Wobec znacznych wydatków inwestycyjnych, przedsiębiorstwo nie będzie mogło przyznać dywidendy za rok 1926.

Z BANKU POLSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu rady Banku Polskiego przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji oraz komisji rady i postanowiono otworzyć zastępstwa Banku: w Drohiczynie Poleskim, Gdyni, Kałuszu, Krasnymstawie, Lubartowie, Łukowie i Opatowie.

Ze świata.

ŻYCIE W MOCY LUDZKIEJ.

„Montag Post“ donosi z Nowego Jorku, że wybitny angielski uczony dr. A. Dongal, który jest dyrektorem instytutu botanicznego w uniwersytecie, zdołał rzekomo stworzyć w retorcie żywą komórkę organiczną, z której wywodzi się życie organiczne ziemi.

Pismo niemieckie podkreśla olbrzymie znaczenie tego odkrycia naukowego i pisze, że to „pierwszy krok do wytworzenia sztucznego człowieka.

AMERYKA Z WSZYSTKIEGO ROBI „ZŁOTY INTERES.

Były arcyksiążę austrjacki Leopold miał zatarg z węgierskim posłem w Waszyngtonie hr. Szecheny i wyzwał go na pojedynek.

Impresarjo Riccard zaproponował byłemu arcyksięciu załatwienie sprawy w sposób amerykański, a mianowicie spotkanie na pięści, w stadjonie nowojorskim.

Riccard ofiarował arcyksięciu 5 tys. dol. i 20 proc. ze sprzedaży biletów.

OKRĘT ZARAZY.

Z Szanghaju donoszą: Przybył tu okręt japoński z Kantonu, wiozący tysiąc żołnierzy armji południowej, chorych na tyfus. Tych, którzy już umarli, powrzucano do rzeki.

Władze w celu zapobieżenia rozszerzaniu się epidemji, kazały powyciągać trupy z wody, 19 zwłok już odszukano.

BELGIJSCY ŻANDARMI NAKŁADAJĄ KARĘ NA KRÓLA ALBERTA.

Żandarmi w Spa zatrzymali auto króla Alberta na szosie z Elsenbon i nałożyli nań karę za zbyt szybką jazdę.

Opowiadając o tym wypadku, król belgijski stwierdził, że nie jest to pierwsza jego scysja z żandarmerją. Pewnej niedzieli zapragnął on zwiedzić incognito jeden z pałaców, które w święto są zamknięte dla publiczności. Król zbliżył się do drzwi wejściowych, lecz żandarm przegrodził mu drogę, wołając:

„Dziś zwiedzać pałacu nie wolno“.

Po dłuższych pertraktacjach z policjantem król zmuszony był oświadczyć:

„Jestem królem“.

„Tembardziej wpuścić nie mogę“, odrzekł stary służbista.

Trudno, król się cofnął

PANNA,

inteligentna, uczciwa, oszczędna i praktyczna gospodyni, niedzisiejszych poglądów i zasad, pragnąca cichego, miłego życia, proszona jest o napisanie listu do kawalera lat 32, katolika, władającego 4 językami, wzrostu wysokiego, zdrowego, z dobrym charakterem, nie pijak, człowiek zacny, honorowy, lubiący rodzinę i dom, na stałem kierowniczem fachowem stanowisku, pensja 500 zł miesięcznie, dwa pokoje ładne, opał. Chcę żony — serjo. — Pożądane cechy fizyczne: sympatyczne rysy buzi, zgrabny biuścik, szczupłość, wzrost wysoki. Pożądana gruntowna znajomość języka niemieckiego. Narodowość i religja obojętna. Która z Pań reflektuje na żoneczkę, niech napiszę ofertę z dokładnym adresem i życiorysem Fotografja pożądana.

Zgłoszenia nadsyłać: 4785

Do filji „KURJERA ZACHODNIEGO“ w Zawierciu dla „Zbigniewa“.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Wspaniała komedja
Od wtorku 26-go lipca 1927 r. i dni następnych
Wspaniała komedja

3 HULTAJSKA TRÓJKA 3
reżyserji: GLORG JADOBY.

W rolach głównych:
HANS MIERENDORF,
PAWEŁ HEIDEMAN
i prześliczna ELGA BRINK

OGŁOSZENIE.

W dniu 2 sierpnia r. b. w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się głośna (ustna) in plus

LICYTACJA

na sprzedaż 26 partji drzewa ściętego i znajdującego się na linjach gospodarczych obrębu „BUCZYNA" lasów miejskich Olkuskich.

Wyżej wymienione partje drzewa zawierają w sobie od 6 do 27 mtr.^{3} masy drzewnej i składają się z 10, 18, 20, a nawet 30 sztuk drzewa.

Jeden mtr.^{3} masy drzewnej został oceniony do licytacji na 27 złotych. 4786

Olkusz, dnia 23 lipca 1927 r.

Wiceburmistrz m. Olkusza: (—) K. RADŁOWSKI.

POD GWARANCJĄ
tępi karaluchy i wszelkiego rodzaju robactwo proszek „MORANT"
Sprzedają składy apteczne i apteki 4216

ZAKOPANE
nowourządzony
Pensjonat „PRZEŁĘCZ",
ul. Kościelna 5
poleca eleg. umeblowane, słoneczne pokoje z werandami. Nowoczesne wygody. Wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane. — 3208 22





Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania toaleta dębowa, para łóżek i nocne szafki. Sosnowiec, Czysta 3. Kudelski 4763

Renault 6 HP. 4 miejsca w doskonałym stanie do sprzedania natychmiast Inżynier Malinowski Król-Huta — Skarboferme. 4769

Do sprzedania 2 tokarnie do drzewa Sosnowiec, Czysta 3 Kudelski. 4764

Sklep spożywczy w śródmieściu Sosnowca do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia Administracja „dla okaziciela kwitu nr. 2504. 4777

Sklep z eleganckiem urządzeniem w ruchliwej części Sosnowca sprzedam. Wiadomość Aleja 22 parter 8 — 10 wieczór 4774

Posady i prace.

Zakład fotograficzny Stanisław Łojek Chrzanów Aleja Henryka poszukuje zdolnej retuszerki, negatywu, pozytywu zaraz. 4783

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4231-17

Różne.

Dnia 20 lipca 1927 r. od Hipolita Nowaka nabyłem sklep spożywczy w Bobrownikach. Andrzej Sokoła. 4784

Zgubioną broszkę z granacikiem w formie gwiazdki — zwrócić za wynagrodzeniem. Gzichów, Dwór. 4782

Zgubione dokumenty.

Jan Cesak zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną przez 5 pp. legjonów 4756 3

Jasikowski Józef zgubił portfel, książkę Kasy chorych, oraz kartę wyd. przez Wojskową Komisję Odbiorczą.

Stanisław Nowak unieważnia zgubioną książkę Kasy Chorych w Sosnowcu nr 140320. 4781-3



Jesteś łysy? Zastosuj „RADIO-CAPILL" (balsam, zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3 — 4 dzień! Usuwa łupież, grzybek, główną przyczynę łysienia, upież, swędzenie skóry, łamliwość i rozdw. się włosów. Przy każd. flakonie podziękowania od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w skł. apt. pp. Jagiełłowicza, Reinera, Fryderkiego, Szpigla, Misiórskiego, w Będzinie: Kwiatka i Joskowicza. Tamże: Nowość! Ołówek „AGAWA" usuwa po 3 dniach piegi. Płyn „RADIO-MAT" przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się z przyrządem do moment. usuwania wągrów. Krem „Teatral", cud. wybielający cerę, usuw. zmarszczki, fałdy, gęsie łapki nawet u osób starszych. 2720-5

SAMOCHODY OSOBOWE
i podwozia ciężarowe marki
CHEVROLET
POLECA ZASTĘPSTWO:
Inż. MARUSZEWSKI i S-ka
Telef. 1-59 Sosnowiec, 3-go Maja 5 Telef. 1-59
4779



OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE ZACHODNIM".

4190



Znowu można wszczędzać

gdyż ciężkie czasy zmuszają nas niestety do tego. Trudno dziś wszakże nawet o zarobek niewielki. Warto więc pomyśleć o tem, że wyborne „mydło Kołłontay z pralką" jest nietylko tanie, ale nie niszczy drogiej bielizny i chroni nas od nowych i niepotrzebnych zakupów bielizny. Każdy uczciwy kupiec prowadzi „mydło Kołłontay" i chętnie je sprzedaje, wiedząc zgóry, że klientela jego będzie zadowoloną.



Generalny zastępca na Zagłębie Dąbrowskie A. M. Redlic — Będzin, Kołłątaja 34

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kresce	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.^{2} Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".